

## Sabat

We wszystkich czasach, gdy Bóg działał na ziemi w szczególny sposób przez Swojego Ducha, w sercach Jego dzieci powstawało pragnienie życia według Słowa Bożego i czynienia wszystkiego, co On przykazał. Tę tęsknotę budzi w ludziach Duch Boży za pomocą powagi zwiastowanego Słowa. Prawie zawsze pojawiały się te same biblijne pytania, na temat których zdania były jednak różne.

W naszym traktacie chodzi o przedłożenie *biblijnego* stanowiska wobec kwestii sabatu, a nie zapatrywania i nauki jakiegoś określonego kierunku wiary. Dlatego też trzymamy się wyłącznie tego, co poświadcza Biblia. Po pierwsze musimy zwrócić uwagę, kiedy, komu i w jakim celu Bóg darował daną naukę i rozporządzenie. W rozpatrywanie to musimy włączyć koniecznie wszystkie możliwe miejsca Pisma, należące do tematu.

Po dokończeniu dzieła zbawienia Bóg spoczął dnia siódmego. „*I pobłogostawił Bóg **dzień siódmy, i poświęcił go**, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu*” (1. Mojż. 2, 3).

Mimo położonego na siódmym dniu akcentu, aż do nadania zakonu minął okres około 2.500 lat od Adama przez Henocha, Noego, Abrahama, kiedy sabat w ogóle nie był wspomniany.

Dopiero podczas nadania zakonu Bóg Pan ustanowił sabat przykazaniem: „*Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, **ale siódmego dnia jest sabat** Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy (...) Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Pan pobłogostawił dzień sabatu i poświęcił go*” (2. Mojż. 20, 8-11).

W 2. Mojż. 31, 12-17 zborowi Izraela sabat został nakazany trzykrotnie. „*Zaiste, **przestrzegać będziecie sabatów moich, gdyż to jest znakiem między mną a wami po wszystkie pokolenia wasze**, abyscie wiedzieli, że Ja Pan, który was poświęcam. (...) **Synowie izraelscy będą przestrzegać sabatu**, zachowując sabat w pokoleniach swoich jako przymierze wieczne. **Między mną a synami izraelskimi będzie on znakiem na wieki...***”. Jak widzimy, jeśli chodzi o sabat, Pan zobowiązał do jego obchodzenia szczególnie Swój lud przymierza.

Bóg Pan zarządził więc, iż dla ludu izraelskiego **siódmy dzień** tygodnia będzie dniem poświęconego spokoju. Ustanowił także **siódmy rok rokiem sabbatowym – rokiem spoczynku dla Izraela**: „Przez sześć lat obsiewać będziesz ziemię swoją i zbierać jej plony, **w siódmym zaś zostawisz ją odłogiem i nie uprawisz jej**, niech pożywią się z niej ubodzy twego ludu...” (2. Mojż. 23, 10-11). Bóg nakazał również Swemu ludowi przymierza, Izraelowi, obchodzenie pięćdziesiątego roku jako „roku jubileuszowego”. **Siedem razy siedem lat** miało mijać, a potem następował rok jubileuszowy. W dniu pojednania miały go obwieścić trąby: „**Naliczysz sobie siedem lat sabbatowych, siedem razy po siedem lat. Czas tych siedmiu lat sabbatowych obejmować będzie czterdzieści dziewięć lat. W dziesiątym dniu siódmego miesiąca każesz zadać w róg. W dniu pojednania każecie dąć w rogi po całej waszej ziemi. Poświęcicie pięćdziesiąty rok i obwołacie w ziemi wolność dla wszystkich jej mieszkańców. Będzie to dla was rok jubileuszowy. Wróćcie każdy do dawnej swojej własności i wróćcie każdy do swojej rodziny**” (3. Mojż. 25, 8-11). Siódmy dzień, siódmy rok, a potem rok jubileuszowy miały szczególne znaczenie dla Izraela.

Jak widzieliśmy, Bóg Pan zobowiązał Swój staro-testamentowy lud przymierza, jeśli chodzi o sabbat, w szczególny sposób. Pan Jezus wykorzystywał każdą okazję, by w sabbat mówić do tych, którzy zgromadzili się na nabożeństwo. ON sam przestrzegał sabbat i to On sam go poświęcił, ale także w sabbat zbawiał i uzdrawiał, ponieważ jest Panem sabbatu (Łuk. 6, 5) i „*sabbat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla sabbatu*” (Mar. 2, 27-28). Dlatego wolno było wyciągnąć wołu lub owcę, które wpadły w sabbat do studni (Łuk. 14, 5). Także apostołowie korzystali z każdej okazji zwiastowania w sabbat Słowa (Dz. Ap. 17, 2; 18, 4).

*Shabbath* znaczy *spokój, odpoczynek*, jak *shalom* znaczy *pokój*. Bóg spoczął po dokonanych dziele zbawienia i po dokonanych zbawieniu wprowadza tych Swoich do Swego odpocznienia, mianowicie do pokoju z Bogiem przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Niestety, lud izraelski, któremu właściwie zostały nadane zakon i obietnice (Rzym. 9, 4), nie rozpoznał duchowego znaczenia, które symbolizował siódmy dzień. Tak mówi Pan: „*Lud ten błądzi sercem i nie zna dróg moich. Dlatego przysiągłem w gniewie swoim: Nie wejdą do **odpocznienia mego***” (Ps. 95, 10-11).

Cały lud izraelski, który sztywno przestrzegał sabbat, musiał zostać zganiony: „*Lecz oni byli przekorni i zasmucili Ducha jego Świętego; wtedy przemienił się w ich nieprzyjaciela*” (Iz. 63, 10). Jednak mniejszości, która nie pograżyła się w niewierze i nieposłuszeństwie, dotyczy: „*Jak bydło, które schodzi w dolinę, tak ich prowadził Duch Pana do odpoczynku*” (w. 14).

W Liście do Hebrajczyków apostoł poświęca temu tematowi o prawdziwym odpoczynku sabbatu w rozdziałach 3 i 4 naprawdę dużo miejsca, a mianowicie w odniesieniu do Psalmu 95 i w porównaniu ze starotestamentowym ludem przymierza. „*Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych (...). Zawsze ich zwodzi serce*” (3, 7-10). Z powodu swojej niewiary i nieposłuszeństwa nie mogli wejść do odpocznienia Bożego, chociaż przestrzegali sabbat. Dlatego jest napisane w rozdziale 4.: „*Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia jego jest jeszcze ważna (...). Albowiem do odpocznienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy, zgodnie z tym, jak powiedział (...). Skoro więc jest tak, że niektórzy do niego wejdą (...), przeto znówu wyznacza pewien dzień, **dzisiaj**, mówiąc przez Dawida po tak długim czasie, jak to przedtem zostało powiedziane: **Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych.** Gdyby bowiem Jozue wprowadził ich był do odpocznienia, nie mówiłby Bóg później o innym dniu. **A tak pozostaje jeszcze odpocznienie dla ludu Bożego**” (1-10). Nie jest tutaj napisane o „odpocznieniu w sabbat”, ale o „odpocznieniu sabbatowym”, a to jest odpocznienie w Bogu. Bowiem jak odpoczął Bóg po Swoim dziele stworzenia, tak odpoczywają w Nim po dokonanym dziele zbawienia wszystkie dzieci Boże.*

U Hebr. 8, 7 czytamy: „*Gdyby bowiem pierwsze przymierze było bez braków, nie szukano by miejsca na drugie*”. I jest również napisane: „*Albowiem zakon, zawierając w sobie tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może w żadnym razie (...) przywieść do doskonałości*” (Hebr. 10, 1).

ON woła do wszystkich: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a **Ja dam wam ukojenie***”. Zbawiciel mówi dalej: „*Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a **znajdziecie ukojenie dla dusz waszych***” (Mat. 11, 28-29).

Na początku nowotestamentowego zboru bracia, którzy uwierzyli,

chcieli żyć dalej według zaleceń zakonu także w czasie łaski. Pojawiło się pytanie, jakich zarządzeń mają się trzymać wierzący z narodów. Na ten temat czytamy w Dz. Ap. 15, 19-20: „... *nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy nawracają się do Boga, ale polecić im, żeby się wstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bałwany, od nierządu, od tego, co zadławione, i od krwi*” Z wiersza 28. wynika wyraźnie, że ta decyzja nie była prywatnym zdaniem apostołów i starszych, lecz jak jest napisane: „**Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru oprócz następujących rzeczy niezbędnych**”.

Paweł pisze u Rzym. 14, 5: „*Jeden robi różnicę między dniem a dniem, drugi zaś każdy dzień ocenia jednakowo; niechaj każdy pozostanie przy swoim zdaniu*”. Gdyby dla wierzących z narodów było to konieczne, apostołowie ustanowiliby jakiś konkretny dzień. Jednak Paweł przekazuje tę kwestię każdemu do własnego rozsądzania, kontynuując: „*Kto przestrzega dnia, dla Pana prze-strzega*” (w. 6). A kto czyni to dla Pana, zostawia wszystkich innych w spokoju!

W nauce apostołów (Dz. Ap. 2, 42) o przestrzeganiu dnia nic wyraźnie nie zostało ustalone. Chociaż listy Pawła były czytane w owym czasie przez wierzących zarówno z Żydów, jak i z pogan, nie obstawał przy przestrzeganiu sabatu. Dla Żydów przestrzeganie sabatu było i tak zrozumiałe samo przez się. Także święta pozostały dla nich te same, teraz jednak z nowotestamentowym znaczeniem. I tak Paweł śpieszył się, by zdążyć na Zielone Świąta w Jerozolimie (Dz. Ap. 20, 16).

W Nowym Testamencie nie chodzi już więc o jeden dzień tygodnia, lecz o trwały pokój z Bogiem i o wieczne odpocznienie w Bogu. Nie jesteśmy blisko Boga tylko jednego dnia w tygodniu, nie jesteśmy poświęceni Mu tylko jednego dnia, lecz na zawsze. ON zamieszkał w nas i dokonał w nas Swego dzieła łaski. Tak odpoczęliśmy od własnych dzieł i spoczywamy cały czas w żywym Bogu. Dlatego jest to „odpocznienie sabbatowe”, a nie „odpocznienie w sabbat”. W pierwszym przymierzu człowiek potrzebował jednego dnia na odpocznienie dla ciała, w Nowym Przymierzu ma duchowe odpocznienie duszy każdego dnia. Począwszy już od ustanowienia sabatu, do odpocznienia w sabbat mógł wejść każdy. Chodzi jednak o prawdziwe odpocznienie i pokój w Bogu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

Po założeniu nowotestamentowego zboru nie ma ani jednej wzmianki o tym, by apostołowie nakazywali przestrzegania sabatu w stary

sposób. Wprost przeciwnie: Paweł, prowadzony Duchem, pisze następujące słowa napomnienia: „*Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżycy bądź **sabatu***” (Kol. 2, 16-18). Ten tekst jest bardzo wymowny, szczególnie zwrot „*sądzi*”. Czyż nie jest tak, że ci, którzy uzależniają zbawienie od przestrzegania sabatu, wydają na innych skazujący wyrok? Odmawiają im pełnego zbawienia w Chrystusie, przypisując ich nawet antychrystowi. Jednak zgodnie z Pismem Świętym wierzących z narodów nie wolno obarczać ani obrzezka (Gal. 6, 15-16 i in.), ani przestrzeganiem sabatu.

Fakt, iż Pan Jezus nauczał w sabat w synagogach i w świątyni, zwiastując Królestwo Boże, jest powszechnie znany. Także apostołowie, szczególnie Paweł, korzystali z okazji, by w dzień zgromadzeń głosić ludziom Słowo Boże. W Efezie Paweł głosił przez dwa lata, najpierw w synagodze, potem także w publicznej sali wykładowej (Dz. Ap. 19, 8-9). Ewangelię można zwiastować zarówno w sabat, jak i w niedzielę oraz w każdy inny dzień tygodnia.

Gdy zakończy się ten czas łaski dla nowotestamentowego zboru, zacznie się nowa epoka w łączności z Izraelem, podczas której obowiązywać będą na ziemi ustanowione na ten okres Boże rozporządzenia w odniesieniu do królewskiego panowania. Tak jest napisane u Iz. 66, 23: „*I będzie tak, że w każdy nów i w każdy sabat przychodzić będzie każdy człowiek, aby mi oddać pokłon – mówi Pan*”. A także: „*Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie pielgrzymowali, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szataśów*” (Zach. 14, 16).

Wypełni się także to, co ustanowił Bóg Pan dla epoki Tysiącletniego Królestwa, ponieważ jest napisane: „*Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie*” (Mat. 5, 18).

## Niedziela

Nie ma w Nowym Testamencie wyraźnego przykazania, by obchodzić niedzielę lub wstawić ją w miejsce sabatu. W Biblii znajdujemy także określenie tylko siódmego dnia tygodnia, mianowicie sabat. Żaden inny dzień nie jest wymieniany po imieniu. Czytamy tylko: „*A pierwszego dnia tygodnia*”, względnie „*w pierwszy dzień po sabacie*”



itd. (Jan 20, 1 i in.). Nazywanie dni tygodnia różnymi imionami to zwyczaj pogański, np. „dzień słońca” – niedziela (w j. niemieckim gra słów *Tag der Sonne – Sonntag* – przyp. tłum.). Jednak nam chodzi tylko o boskie znaczenie »pierwszego« i »ostatniego« dnia tygodnia zgodnie z Pismem Świętym. Wszystko inne pozostawiamy Temu, który będzie sądził sprawiedliwie.

Ewangelie poświadczają jednogłośnie, iż zmarłych-wstanie Pana Jezusa nastąpiło w pierwszy dzień tygodnia, wzgl. w dzień po sabacie: „*I powstawszy z martwych wczesnym rankiem, w **pierwszy dzień tygodnia**...*” (Mar. 16, 9). »Pierwszy« dzień tygodnia otrzymał dzięki zmarłychwstaniu Pana znaczenie, które było symbolizowane już w Starym Testamencie. Tego samego dnia Zmarłychwstały objawił się tym Swoim: „*I oto **tego samego dnia** dwaj z nich szli do miasteczka zwanego Emaus, które było oddalone o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy*” (Łuk. 24, 13). ON otworzył ich zrozumienie na Pismo i przeprowadził z nimi godzinę biblijną, zawierającą rozważania nad całym Starym Testamentem – zakonem Mojżeszowym, psalmami i prorokami. Pierwszego dnia tygodnia miało miejsce: zmarłychwstanie; wędrowka z dwoma uczniami do Emaus; wejście do domu; łamanie chleba, po którym Go rozpoznali (Łuk. 24, 13-35), a wieczorem Zmarłychwstały odwiedził Swoich uczniów: „*A gdy nastał wieczór **owego pierwszego dnia po sabacie** i drzwi były zamknięte tam, gdzie uczniowie z bojaźni przed Żydami byli zebrani, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam!*” (Jan 20, 19).

Jest także napisane: „*A po ośmiu dniach znowu byli w domu uczniowie jego i Tomasz z nimi*” (Jan 20, 26). Dlaczego dokładnie tydzień później? Dlaczego nie już po trzech lub pięciu dniach? Cóż za przywilej, że nie jesteśmy nauczani przez ludzi, lecz przez Słowo Boże! Bóg prowadził nie tylko uczniów w Jerozolimie tak, by zebrali się pierwszego dnia tygodnia, lecz także Pawła, ponieważ jest napisane: „*A **pierwszego dnia po sabacie, gdy się zebraliśmy na łamanie chleba**...*” (Dz. Ap. 20, 7). To cudowne, iż możemy badać Pismo pod kierownictwem Ducha Świętego! Paweł łamał chleb ze świętymi w dzień po sabacie. Tym samym poszedł za przykładem Pana, który po zmarłychwstaniu łamał chleb po raz pierwszy w Emaus w pierwszy dzień tygodnia. I my to obchodzimy w nabożeństwie, czy jest to sabat, czy niedziela, aż On przyjdzie znowu (1. Kor. 11, 26).

Jeśli więc Duch Święty nakazał Pawłowi podkreślenie faktu,

iz zebrali sie w pierwszy dzien po sabacie, to ma to szczególnie znaczenie. Przeciez on mogli by napisac po prostu: „Zebraliśmy się na łamanie chleba”, nie wspominając pierwszego dnia tygodnia. Także tutaj mądrość Boża jest objawiona w Jego dzieciach. Jeśli więc zgromadzamy się pierwszego dnia po sabacie na rozważanie Słowa, społeczność, modlitwę i łamanie chleba, to zgadza się to z pewnością z praktyką Pana i apostołów, a tym samym z wolą Bożą. Poza tym ogień Ducha palił się w pierwszych chrześcijanach tak potężnie i Duch ożywiał ich tak, że ze wszystkich dni zrobili dni zgromadzeń: „*Nie przestawali też **codziennie** w świątyni i po domach nauczać i zwiastować dobrą nowinę o Chrystusie Jezusie*” (Dz. Ap. 5, 42). To, iż Paweł podkreślił szczególnie pierwszy dzień tygodnia, widzimy także po jego zarządzeniu, iż zbiórka na świętych ma się odbywać w tym dniu: „*Pierwszego dnia w tygodniu niech każdy z was odkłada u siebie...*” (1. Kor. 16, 2). Nie możemy wierzyć inaczej jak tylko tak, jak powiada Pismo, mianowicie iż każda rzecz ma polegać na zeznaniu dwóch lub trzech świadków. Wierny Pan także w tym punkcie zatroszczył się o Swój lud. Już w Starym Testamencie wskazał na ten dzień. W 3. Mojż. 23, 7 jest napisane: „**Pierwszego dnia** będzie dla was ogłoszone święte zgromadzenie; żadnej ciężkiej pracy wykonywać nie będziecie”. Dalej czytamy: „... snop z **pierwocin** waszego żniwa przyniesiecie do kapłana. (...) **Nazajutrz po sabacie** dokona nim obrzędu potrząsania” (w. 10-11). Kapłan dokonywał więc snopem z pierwocin żniwa obrzędu potrząsania w dzień po sabacie. Cóż za potężna wskazówka na nowotestamentowe żniwa dusz zastępu pierwородnych!

Kapłan musiał potrząsać przed Panem snopem pierwszego dnia w tygodniu. Poszczególne kłosa splotano i tak otrzymywano całość, snop (Ps. 126, 5-6). Jezus Chrystus jest pierwородnym, pierwociną, a nowotestamentowy zbór jest zastępem pierwородnych, pierwocin, mianowicie Jego ciałem. Wszystkie członki są złączone z głową i ze sobą. ON jest ziarnem pszenicy (Jan 12, 24), które padło do ziemi, a ci Jego są dojrzałą pszenicą, która jest zbierana z pola do niebiańskiego spichlerza (Mat. 3, 12).

W Starym Testamencie to kapłan potrząsał naturalnym snopem. W Nowym Testamencie to Jezus Chrystus, Arcykapłan naszej wiary, splota i potrząsa wykupiony z ziemi zastęp pierwородnych jako snop z pierwocin – w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (Dz. Ap. 17, 28).

Znaczenie »pierwszego« dnia ukazuje się wszystkim, którzy chcą to

zobaczyć. „**Od następnego dnia po sabacie, kiedyście przynieśli snop dla dokonania obrzędu potrząsania, odliczycie sobie pełnych siedem tygodni. Aż do następnego dnia po siódmym sabacie...**”

(3. Mojż. 23, 15-16). W tych Słowach jest dokładnie opisane wyliczenie napełnienia pierwocin Duchem Świętym. Miało upłynąć 7•7, a więc 49 dni. Następny dzień to *pentecost*, mianowicie pięćdziesiąty dzień. Wylanie Ducha Świętego nastąpiło dokładnie pięćdziesiątego dnia po zwycięskim powstaniu Chrystusa jako pierwociny z umarłych. Stało się to w dniu, który nastąpił po siódmym sabacie. Tak więc sam Bóg ustanowił już w Starym Testamencie, iż zmartwychwstanie i wylanie Ducha Świętego przypadnie na pierwszy dzień tygodnia.

Nie tylko zmartwychwstanie, lecz także wylanie Ducha Świętego nastąpiło więc zgodnie z Pismem dzień po sabacie. Któż może zarzucić cokolwiek takim jasnym i prawdziwym wypowiedziom Pisma? Kto nie wierzy każdemu Słowu tak, jak jest napisane, lecz próbuje dostosować wypowiedzi Pisma do własnych zapatrywań, nie zrozumiał mowy Bożej. Każdy, kto sprzeciwia się świadectwu Pisma, nie wierzy temu, co mówi Słowo, lecz własnej interpretacji.

### **Znamię zwierzęcia**

W niektórych społecznościach wiary istnieje nauka, która twierdzi, iż wszyscy, którzy odprawiają nabożeństwo w niedzielę, a nie w sabat według zakonu, należą do antychrysta. Powołując się na Obj. 14, 6-13, stwierdza się: „Kto odprawia nabożeństwo w niedzielę, ma znamię zwierzęcia i będzie dręczony na wieki”. Jest to bardzo niedobra, samowolna interpretacja. Nie tylko dlatego, że jest fałszywa – ponieważ tam nie ma niczego o niedzieli – ale dlatego, że odwraca uwagę od tego, o co tam tak naprawdę chodzi. Gdy chodzi o coś tak znaczącego jak znamię zwierzęcia, mianowicie o bezpośredni znak rozpoznawczy antychrysta, to tym bardziej musimy wziąć pod uwagę wszystkie miejsca, które o tym mówią, i sprowadzić je do całkowicie biblijnego wspólnego mianownika. Każda samowolna interpretacja miejsca Biblii jest dziełem wroga. Konieczne jest objawienie prawdziwego znaczenia, które ukazuje się tylko ze wszystkich należących do kontekstu miejsc Pisma.

Obj. 13, 11-18 wyjaśnia nam wydarzenia czasu końca, a także to, iż przy znamięniu zwierzęcia rozchodzi się o »liczbę człowieka«, a nie o



liczbę dnia. Liczba »superczłowieka« została nawet wyliczona: 666. Już reformacja zidentyfikowała ją jako VICARIUS FILII DEI i słusznie zastosowała do papieżstwa.

Nie ma ani jednego miejsca Biblii, które mówiłoby, iż ktoś, kto w niedzielę głosi albo bierze udział w nabożeństwie, nosi znamię zwierzęcia. I nie ma ani jednego miejsca, które dawałoby do zrozumienia, że każdy, kto przestrzega sabatu, ma pieczęć Bożą, jak twierdzą niektórzy. To są nauki ludzkie i w rzeczywistości są całkiem niebiblijne. Prawdziwie wierzący są pieczętowani pieczęcią Bożą zgodnie z Pismem przez Ducha Świętego (2. Kor. 1, 21-22; Ef. 1, 13; Ef. 4, 30).

Jako domniemaną podstawę argumentacji używa się Słowa z Dan. 7, 25. Jest ono jednak wyrywane z kontekstu, ponieważ odnosi się do czasu końca, kiedy to lud izraelski po złamaniu przymierza (Dan. 9, 27) będzie wydany w ręce antychrysta na trzy i pół roku: „*I będzie mówił zuchwałe słowa przeciwko Najwyższemu, będzie męczył Świętych Najwyższego, będzie zamyślał odmienić czasy i zakon; i będą wydani w jego moc aż do czasu i dwóch czasów i pół czasu*”. Daniel nie widział tego, co dotyczy zboru, lecz to, co stanie się z Izraelem (Dan. 10, 14).

Każdy tekst biblijny trzeba czytać do końca i pozostawić w tym kontekście, do którego istotnie należy. Kto np. czyta Dan. 7, 23-27, rozpoznaje wyraźnie, iż chodzi o ostatni okres 3 1/2 lat wielkiego ucisku, po którym zaczyna się królewskie panowanie: „*Królestwo, władza i moc nad wszystkimi królestwami pod całym niebem będą przekazane ludowi Świętych Najwyższego*” (w. 27). W łączności z czasem dla Izraela, w którym chodzi także o znamię zwierzęcia, czytamy: „*Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusa. I usłyszałem głos z nieba mówiący: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi*” (Obj. 14, 12-13).

Twierdzenie, iż niedziela została wprowadzona przez kościół katolicki, nie jest prawdziwe. Pierwszy dzień tygodnia był już przecież dniem zgromadzeń naszego zmartwychwstałego Pana i apostołów, a także wierzących w prachrześcijaństwie. Określenie „dzień słońca” jest jednak pogańskiego pochodzenia. Tak więc nazwa pierwszego dnia jest wprawdzie niebiblijna, ale nie sam dzień. Prawdą jest, iż nienawiść powstającego w III wieku kościoła państwowego przeciwko

Żydom stała się tak wielka, że przeklęto ich w końcu jako morderców Chrystusa i odrzucono wraz z sabatem. W roku 321, jeszcze zanim istniał kościół państwowy jako organizacja, cesarz Konstantyn wydał dekret zakazujący Żydom przestrzegania sabatu i nakazujący im uznanie niedzieli jako dnia oddawania chwały. Dla wszystkich obywateli w cesarstwie rzymskim niedziela została wprowadzona wiążąco jako dzień oddawania chwały. W ten sposób zabrano starotestamentowemu ludowi Bożemu ustanowiony dla nich przez samego Boga sabat i wpędzono go w rozterkę duchową, prześladowanie, wygnanie, a nawet śmierć. To zarządzenie zostało wydane za sprawą mężów Kościoła i jest absolutnie naganne. Z drugiej strony nikt nie ma prawa przyprawiać nowotestamentowy zбір z narodów o rozterkę z powodu sabatu. Nie nakazano nam przecież obchodzenia ani sabatu, ani niedzieli. Zostaliśmy ułaskawieni i żyjemy w wolności dzieci Bożych.

Także ten, kto oświadcza, iż niedziela to »dzień Pański«, jest duchowo ślepy. W całym Starym i Nowym Testamencie »dzień Pański« jest wielokrotnie opisywany (Joel 3, 4; Dz. Ap. 2, 20 i in.). Czytamy, że zanim nadejdzie »dzień Pański«, słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew. »Dzień Pański« przyjdzie jako złodziej w nocy (1. Tes. 5, 1-3 i in.). To jego dotyczy Obj. 1, 10, nie niedzieli. Jan widział na wyspie Patmos nie to, co stanie się w niedzielę, lecz to, co stanie się w »dzień Pański«, jak wynika z następujących rozdziałów.

Godny uwagi jest fakt, iż Bóg nie chciał uczynić z narodów żydochrześcijan, lecz dzieci Boże, które są prowadzone przez Ducha Bożego. Oczywiście nikt nie powinien też próbować zrobić z Żydów poganochrześcijan. W gruncie rzeczy nie ma ani „żydochrześcijan”, ani „pogano-chrześcijan” – są tylko biblijnie wierzący z Żydów i pogan, którzy zostali znowuzrodzeni i stali się dziećmi Bożymi. Wszystko należy pozostawić w boskim porządku.

Chociaż ci, którzy obchodzą sabat jako ustanowiony przez Boga siódmy dzień, podchodzą do tego szczerze i poważnie, mają jednak tylko literę zakonu, a nie objawienie o wejściu do odpocznienia, które zostało darowane ludowi Bożemu z łaski.

Pozostaje nadzieja, że wszyscy zrozumieją, co przedstawiliśmy tu pokrótce. Nie każdy też powinien zostać nauczycielem (Jak. 3, 1). Bóg sam ustanowił w Swoim zborze apostołów, proroków i nauczycieli, którzy nauczają dziś dokładnie tego, czego nauczano w prachrześcijaństwie.

Każdy biblijny temat został w Piśmie wystarczająco omówiony. Paweł mógł o sobie powiedzieć, że został ustanowiony nauczycielem (1. Tym. 2, 7; 2. Tym. 1, 11). Wiemy również, że wszyscy prawdziwi słudzy Boży zwiastują zgodnie z Pismem naukę apostołów, tak jak została darowana nowotestamentowemu zborowi. Każdy powinien trzymać się tego, co otrzymaliśmy jasno i wyraźnie w Piśmie, i zapomnieć o wszelkiej interpretacji. Błogo zwiastującemu, który odpowiednio rozdziela Słowo prawdy, i wszystkim, którzy mu właściwie wierzą!

Był czas bez sabatu aż do nadania zakonu. Był czas Izraela z sabatem. Teraz znajdujemy się w czasie zboru, potem nastąpi królewskie panowanie w Tysiącletnim Królestwie. Bóg Pan darował łaskę, że naucza tylko ten, kto sam został pouczony przez Boga, i że mówi tylko ten, do którego przemówił Pan przez Swe Słowo, które jako jedyne daje jasność. Niechby wszyscy słuchali tylko tego, co mówi Duch Boży przez Boże Słowo.

Nawet jeśli Biblia wypowiada się na jakiś temat tak wyraźnie, mimo to nie wystarczy sama litera. Wszystko musi zawsze objawić Duch. Tracenie czasu na argumenty i jałowe dyskusje nie ma w ogóle sensu. Kto nie da się pouczyć przez Słowo, tego nie pouczy już nic i nikt. Możemy tylko powiedzieć: „Izrael jako Boży lud Starego Przymierza niech czyni, co Bóg mu powiedział. Boży lud Nowego Przymierza niech czyni to, co od założenia nowotestamentowego zboru zostało nam przekazane w Słowie”. Błogosławiony niech będzie lud izraelski i błogosławiony niech będzie zbór Boży z narodów w imieniu Pana Jezusa Chrystusa! Amen.